GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 270. — W Sobotę dnia 17. Listopada 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Listopada.

N. Pan raczył Hr. Emanuela Schaffgotsch w Majwaldau w Szląsku obdarzyć godnością Szambelana.

Przybył tu: JO. Generał-Major i komenderujący 5tą brygadą jazdy, Xiążę Jerzy Hessen-Kassel, z Frankfurtu n. O.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 31. Października.

Sejm Siedmiogrodzki na rok 1833. został zwołany.

Rodzina Karola X. ma bawić przez całą zimę w Pradze, stolicy Czeskiéj.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 11. Październ.

Według najnowszych doniesień z teatru wojny opuścił Ibrahim Basza dnia 26. Sierpnia Alexandrette, i ruszył z 12,000 ku Adana, zostawiwszy w Beylan Abbas Baszę, a w Aleppo Kuczuka Ibrahima, z dwoma pułkami piechoty. Aintach, Bir i Orfa poddały się Egipcyanom bez oporu, i Ibrahim wysłał już do nich Musselimów.

Włochy.

Z Ankony, dnia 26. Października.

Piszą z Rzymu, że Generał Cubières dnia 23. m. b. tamże Papieża w nogi pocałował, który go jak najłaskawiéj przyjąć raczył. Jutro wieczorem Generał tu ma powrócić. Straż policyjna, utworzona w miejsce karabinierów, zostanie za rozkazem z Rzymu w Ascoli i Frosinoe, dokąd się teraz udaje. Domenico Palladini, który nią pod tytułem Inspektora komenderował, otrzymał uwolnienie od służby, ponieważ podobno przed przybyciem Francuzów za czasów osławionych Panów Fabrizzi i Lazzarini, których obecnie usunięto, z Liberalistami łagodnie sobie postąpił. Cały świat tu się wydziwić niemoże, jaką drogą rząd nasz na takie summy się zdobywa, jakich wspaniałe uporządzenie korpusu Szwajcarów i pułku konnych strzelców wyciąga. Ostatni zostanie w Sinigaglia, Fano i Pesaro. — Skarb państwa ma być prawie zupełnie wycieńczony. Z Romagny zbywa na nowszych wiadomościach. Wojsk papiezkich tam niema, wyjąwszy korpus Szwajcarów w Ravennie i Ferrarze. — W Ankonie wszystko spokojnie.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., d. 28. Października.

Według doniesień godnych wiary, urządzenie wojska związku niemieckiego zbliża się do końca. Niezdaje się, aby to urządzenie zostało ogłoszonóm; co gdyby nastąpiło, Europa mogłaby się przekonać, z jakim pożytkiem korzystano z przeszłych doświadczeń, i jak usiłowano uniknąć błędów, które dawniejsze wojsko Rzeszy niemieckiéj czyniły niezdatném do działań tak zaczepnych jako téż odpornych. Naczelnym dowódzcą wojska związku niemieckiego, w przypadku wojny, ma być Król Wirtembergski, który już dał dowody znakomitych talentów wojskowych.

Z Monachium, d. 30. Października.

Ministerstwo wojny wydało następujące obwieszczenie: „Dla osiągnienia celów wskazanych traktatem z d. 7. Maja r. b., przydany będzie Regencyi greckiéj korpus wojska bawarskiego, złożony z piechoty, jazdy i artyleryi, wynoszący blisko 3500 ludzi, z tém wyraźném zastrzeżeniem, aby batalion piechoty, szwadron jazdy i kompania artyleryi korpusu greckiego, natychmiast po swojém uzupełnieniu przez zaciąg, udały się do Grecyi. Za przybyciem ich tamże, podobna liczba ludzi téj saméj broni korpusu bawarskiego powrócić ma do ojczyzny."

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 6. Listopada.

Gazety holenderskie żadnych niezawierają wiadomości ciekawych. Na giełdzie dzisiejszéj Amsterdamskiéj kursy spadały.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Listopada.

Wczoraj miał P. Dupin mowę swoję przy zagajeniu posiedzeń Sądu Kassacyjnego. Była ona bardziéj rozkładem i objaśnieniem jego położenia i zasad politycznych, aniżeli popisem krasomowstwa, oraz niejakąś deklaracyą względem postępowania jego, mieszaniną pochwał i przygan rozmaitych stronnictw, zawierała potępienie zbyt zapalczywéj gorliwości Pana Persil przeciw prassie, pochwalę wyroku Sądu Królewskiego względem ogłoszenia Paryża za będący w stanie oblężenia i t. p. „Niesądzimy, powiada Messager, żeby Ministeryum po takiéj mowie spuszczać się mogło na współdziałanie szanownego Deputowanego, aby bronić postanowień z dnia 5. i 6go Czerwca. Lecz maźli oppozycya bardziéj rachować na takie współdziałanie? Nam mowa ta zdaje się być manifestem bezstronności, który Pan Dupin rzucił między partye walczące. Poźniéj się wykaże, na czyją korzyść dobędzie szabli słowa swego."

Dziennik Sporów usiluje dowieść, że wejście wojsk francuzkich w granice Belgii jedynie tylko za wyprawę militarną, nie zaś za wojnę powinno być poczytywaném. Zniżanie się kursów po obwieszczeniu odpowiedzi odmownéj Króla Holenderskiego, spowodowało tę gazetę do tajenia, ile możności, i zmniejszenia grożącego niebezpieczeństwa.

Przybycie depeszy z Hagi sprawiło tu w ciele dyplomatyczném poruszenie nadzwyczajne; pojazdy Posłów ciągle się toczą po ulicach. Widać je raz przed hotelem Xięcia Broglie, drugi raz przed pałacem Pana de Appony; Poseł belgijski w ciągu jednego dnia dwa razy był u Xięcia Broglie. Z wszystkich biór wysełają gońców. Z Posłem pruskim, Panem Werther, miał Xiążę Broglie dwugodzinną rozmowę.

Wiadomość o zasłabieniu Lorda Brougham, z Anglii wczoraj nadeszła, sprawiła tu niejakąś obawę; wśród obecnych okoliczności każdy powód do zmiany w Ministeryum angielskiém mógłby mieć wpływ nieobrachowany na stan polityki naszéj.

Względem wyjazdu Xięcia Orleańskiego do armii północnéj nic jeszcze niepostanowiono.

Rząd nasz przesłał notę Dworom południowych Niemiec, jako to: Wirtembergskiemu, Bawarskiemu i t. d. z uwiadomieniem o interwencyi francuzkiéj w Belgii. Oświadczył przytém, iż wojsko tego narodu opuści Belgią, skoro bytność jego tam niebędzie koniecznie potrzebną.

W akademii umiejętności Pan Double został obrany członkiem w miejsce Pana Portal.

List z Orleans pod dn. 30. z. mca wyraża: „Dziś przyprowadzono tu znowu 38 oskarżonych Szuanow; użyto wszelkich środków, aby niedoznali napaści od pospólstwa, jak się niedawno zdarzyło. Są to powiększéj części rólnicy. Złudzono ich fałszywą pogłoską, iż Henryk piąty wrócił do Francyi, i że całe wojsko, oprócz kilku oddziałów w zachodnich departamentach, oświadczyło się za nim, a i te oddziały wkrótce broń złożą. Na rachunek przyszłych nagród za ich usługi, dano każdemu 5 franków, i oprócz szlachectwa przyrzeczono każdemu 10 sous pensyi dziennéj, a połowę téj ilości ich żonom i każdemu z ich dzieci na przyzwoite utrzymanie. Prawdziwie winnymi są ci, którzy takim sposobem korzystali z prostoty rólników dla dopięcia swoich celów.

Na uczniow szkoły politechnicznéj wpisało

się tego roku 486 kandydatów. Kommissya examinacyjna w tym celu ustanowiona, przyjęła tylko 140, którzy postanowieniem Ministra wojny z d. 30. Października potwierdzeni zostali na uczniów tegoż instytutu.

Na przedmieściu Saint Antoine uwięziono kilku robotników z tłumu, który się tam był zebrał dla naradzenia się względem podwyższenia płacy.

Monitor Algierski z d. 9. Października zawiera nowe szczegóły względem dwóch bitew stoczonych z Arabami, i dodaje: Zapewniają, że w Buffarick zgromadzili się Szejkowie pokoleń, tak równin, jak gór; i naradzali się nad środkami, jakie w obecnych okolicznościach wziąćby należało. Postanowili udać się do naczelnego wodza Generała Savary, i zdać się mu na łaskę; lecz mają tu wprzód wysłać posłannika, któryby im wyrobił pismo zabezpieczające wolne przybycie.

List z Marsylii pod dn. 20. Paźdz. wyraża: „Według listów z Alexandryi (w Egipcie), mniemają tam, iż Basza Egipski ma związek z częścią Dywanu w Stambule, i że zwycięstwa Egipcyan są skutkiem tego porozumienia się. Starzy Turcy chcą się pozbyć Sułtana, którego jako wprowadzającego nowości nienawidzą, i pragną ustanowić Regencyą dla syna jego. Zapewniają, że Ibrahim otrzymał rozkaz, aby się nie posuwał daléj, jak do Jkonium. Cóżkolwiek bądź, Egipt mało zyskał na tych zwycięstwach. Uciemiężenia i zaciągi do wojska trwają ciągle, i niepojmują, jak kraj może opędzać ogromne wydatki; cały bowiem kapitał narodu oddawna już został pochłoniony, i na nic niemożna rachować, jak tylko na roczny zbiór z pól i spekulacye handlowe Baszy. Spekulacye te przyniosły poczęści zysk wielki. Basza wydał znaczne summy na założenie przędzalni bawełny, farbierni i tkactwa, i od dwóch lat zaczyna wyprowadzać wiele towarów bawełnianych przez porty morza Czerwonego do Arabii i Persyi, i karawanami do Sudan.“

W skutek Królewskiego rozporządzenia o nowém otwarciu akademii umiejętności moralnych i politycznych, zgromadzili się wczoraj dawniejsi członkowie téj klassy w miejscu posiedzeń instytutu, i obrali na nowych członków swych PP. Dupin i Cousin z akademii francuzkiéj, Naudet i Alexandra de Laborde z akademii napisów.

Dziennik Kuryer francuzki umieścił następujący nowy okólnik Ministra spraw wewnętrznych do Prefektów, wydany dnia 14. m. z.: „Panie Prefekcie! Okólnik, który d. 13. b. m. do WPana wydałem, uwiadamia go o duchu rządu, a mianowicie o duchu powierzonéj mi administracyi. Duch ten panować będzie we wszystkich następnych stósunkach z WPanem; proszę go więc o wyraźną odpowiedź za niniejszy okólnik; należy mi bowiem wiedzieć, czyli WPan wchodzisz w myśl rządu, i powinienem się zapewnić o dzielném współdziałaniu tych wszystkich, którym rozkazy Królewskie mam przesełać. Chciéj więc WPan udzielić mój okólnik Podprefektom swego departamentu, i donieść mi o ich odpowiedzi. Rząd chce wiedzieć, do jakiego stopnia może polegać na determinacyi, świetle i przychylności wszystkich urzędników. Oczekuję niezwłocznéj odpowiedzi i upraszam o najczęstszą ze mną korespondencyą. Możesz WPan być pewnym, iż nieomieszkam polecić życzliwości Króla nowe przysługi WPana i gorliwość, jaką okazywać będziesz.“

List z Bajonny pod dniem 30. z. m. wyraża: „W Madrycie odbywa się ciągle puryfikacya urzędników, lecz w innym sposobie, niż dawniéj. I tak, Poseł w Lizbonie, Pan Acosta y Monte-Alegre, sprawujący interesa w Szwecyi, Pan Cavia, Generalny Konsul w Paryżu, Pan Ortiz, Konsul w Bajonnie, Pan Iparraguirre, którego urząd ze względu na wychodzców jest ważnym i inni, mają być oddaleni. Nowi urzędnicy służyli prawie wszyscy pod rządem byłych Stanów; należą jednak do stronnictwa, znanego wówczas Anilleros, mającego podobieństwo do naszych Doktrynerów. Wypadki w Hiszpanii można dotąd uważać za walkę stronnictwa dworskiego neapolitańskiego i portugalskiego; gdy zaś ostatnie udało się pod opiekę tak zwanego stronnictwa apostolskiego, przeto pierwszemu wypadnie nakoniec przyłączyć się do stronnictwa liberalnego.“

Gazeta Tribune donosi, że Pan Etienne Akcyonaryusz i wydawca Dziennika konstytucyjnego, którego układem części polityczněj od niejakiego czasu zatrudnia się, miał zaszczyt wczoraj być zaproszonym do stołu familijnego Króla Francuzów.

Listy z Hiszpanii donoszą, że przekształcenia rządowe w tym kraju uskuteczniają się powiększéj części za radami Pana Rayneval, który swego wpływu w najszlachetniejszy sposób używa. Ten nowy rządowy system, jeżeli przetrwa istniejące okoliczności, które go utrudniają, zrządzić może najpiękniejsze następności, i zniszczyć przegrodę, która rozdziela Francyą z Hiszpanią, to jest: zawiązać przyjazne na wzajemnéj przychylności oparte stósunki tych dwóch narodów.

Pan Józef Périer, brat zmarłego Prezesa Rady, stara się, aby był wybrany w Epernay członkiem Izby Deputowanych, w miejsce nieboszczyka.

Dziennik Messager zawiera: Rozporządzenie Królewskie, zaprowadzające nanowo akademią umiejętności politycznych i moralnych, wielkie uczyniło wrażenie w świecie literackim. Kiedy za Ministerstwa Pana Martignac mowa była o tém przywróceniu, podawano na kandydatów: PP. Royer-Collard, Jana Chrzciciela Say, Guizot, Victor, Benjamina Constant, Cormenin, Kératry, Lainé, Euzebiusza Salverte i Raynouard. Dziś liczba mężów, godnych być umieszczonymi w tym wydziale, nierównie się powiększyła; i następujące nazwiska mają ze wszech miar prawo do miejsc akademii: Bignon, Barente, Mignet, Villemain, De Pradt, Dunoyer, Comte, Pages, Isambert, Ampere, Droz, La Romignere, Ballanche, De Laborde, Saulnier, Salvandy, Dupin starszy, Karol Dupin, l'Herminier, Baron Costaz, Ségur, Auguys, Bérenger, Naudet i Thiers. W oddziale statystycznym znajduje się także niemały poczet mężów, których zasługi godnemiby były wynagrodzenia, jako to: PP. Villermé, Duvillard, Benoiston i Chateauneuf, Guerry de Champneuf, Moreau de Jonnés, Férusac, Delpon, Allou, de Tournon i Chabrol. To ubieganie się literackie zajmuje dzielnie wszystkich umysły i jest podnietą rokującą skutki najpiękniejsze. Członkowie instytutu pobierają rocznie po 1500 franków, t. j. 1200 jako stałą pensyą, a 300 otrzymują w stosunku uczęszczania ich na posiedzenia. Co wszystko wynosi na 30 nowych członków, ogólną summę 45 tysięcy franków. Oprócz tego, członek pełniący obowiązki stałego Sekretarza, pobiera 6000 fr. wynagrodzenia, a koszta kancelaryi i druku wynoszą 9000 fr.; razem więc wszystko 60,000 fr. Oprócz członków honorowych i korespondujących po departamentach, nowa akademia liczyć będzie zapewne w gronie swojém także członków zagranicznych i niewątpimy, iż wybrani będą do tego najświatlejsi filozofowie i publicyści Niemiec, Anglii i Włoch.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 18. Października.

Odebrano tu przez telegraf wiadomość, iż 3 statki parowe Dom Pedra wysadziły 400 ludzi o 9 mil z téj strony Oporto. Zabrali oni znaczną ilość broni i potrzeb wojennych, które rząd nasz wysłał do wojska oblegającego Oporto. Zagwoździli oraz kilka dział i zniszczyli wszystko, czego zabrać niemogli, a potém udali się na powrót do Oporto.

Dnia 13. b. m. wpłynął znowu do Tagu z eskadrą swoją Don Joao Felix Pereira do Campos. Celem téj drugiéj wyprawy jego było: wylądować koło Povoa do Varzim, wysadzić tam na ląd artylleryą i amunicyą dla wojska czynnego; a potém blokować Oporto. Zamiar ten nieudał się. Dwa główne okręty eskadry jego, okręt liniowy Don Joao VI. i fregata Princeza Real poniosły znaczne szkody. Pierwszy ma 96 strzałów działowych, maszt jego jest wzdłuż pęknięty; wszystek metal okrętowy i liny mocno są uszkodzone. Fregata mniéj trochę ucierpiała. Statek parowy Restaurador Luzitano zatonął przez niezręczne kierowanie, w chwili wypłynienia. Koszta naprawy okrętów tych obliczono na 360,000 talarów. Ta okoliczność i czas do naprawy téj potrzebny, niedozwolą tak prędko nowéj wygrany na morzu. Wszyscy oddają sprawiedliwość talentom Admirała Sartoryusz.

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Listopada.

Sama tylko gazeta Kuryer pomiędzy wszystkiemi dziennikami utrzymuje ciągle i twierdzi, że wojsko francuzkie wejdzie w granice Belgii, i że rząd pruski przeciwko temu protestował. W dzisiejszym numerze jednak tak się daje słyszeć: „Powtarzamy jak najpewniéj dawniejsze twierdzenie nasze, iż niezwłoczne wkroczenie Francuzów istotnie było zamierzone, i z tąż samą pewnością powtarzamy tę wiadomość, że Poseł Pruski przeciw temu uroczyście protestował; rozumiemy, że w skutek téj protestacyi wejście Francuzów aż po blokadzie zostało odłożoném.“

Tenże Kuryer głosi, że Sir Pulteney Malcolm dzisiaj zapewne ostatnie swoje instrukcye odbierze. Rozchodzi się wieść, że flota w przyszły tydzień w Dunach stanie na kotwicach. — Times od kilku dni zupełnie milczy o sprawach Holendersko-Belgijskich, zatrudniając się prawie wyłącznie opisywaniem wielkich zmian, obecnie w Hiszpanii zachodzących, które tu największą wywołały sensacyą.

Courant Roterdamski podaje wiadomości z Londynu z d. 3 Listop., których treść następująca: „Xiążę Tallejrand odebrawszy wczoraj depeszę z Paryża miał potém długą rozmowę z Lordem Palmerstonem. — Sir James Graham miał wczoraj konferencyą z Lordem Goderich w wydziale kolonialnym i pracował też w wydziale spraw zewnętrznych. W odpowiedzi na udzielenia o nowém przymierzu między Francyą i Anglią oświadczyli pełnomocni-

cy Rossyi, że środki zniewalające przez Anglią i Francyą przeciw Holandyi uchwalone, ich (pełnomocników) stósownie do instrukcyi dworu swego, konferencyi znajomych, wprawiają w konieczność odłączenia się od konferencyi i opuszczenia onéj. Chcą oni niebawem dwór swój zawiadomić o tych ważnych wypadkach, które zmieniając dążenie przyjacielskiego pośrednictwa, do czego ich wezwano, im teraz nadal niepozwalają mieć udział jaki w czynnościach swych kollegów."

Wedle listów z Portsmouth „Lord Wellington" teraz nazwany „Dom Pedro" wziął d. 30. Paźdz. przed Cherburgiém działa swoje, 30 dział 32funtowych i 30 18funtowych, na pokład i uzupełnił téż osadę swoję. Dn. 1. m. b. miał ten okręt popłynąć do Portugalii w celu połączenia się z eskadrą Sartoryusa. Włącznie z tym okrętem agenci Dom Pedra od dn. 20. Sierpn. niemniéj, jak 26 okrętów rozmaitéj wielkości z ludźmi, amunicyą i zapasami wszelkiego gatunku, wyprawili do Porto.

Xiążę Newcastle wydał adres do wszystkich stanów mieszkańców Anglii. Zamiar jego wyjednać sobie i stronnictwu swemu wpływ na odbywające się wybory parlamentowe, zapewne mu się nieuda. Narzeka on w tym okolniku na środki przez Ministrów przedsięwzięte, mianowicie na reformę, niedowodząc wszelako szkód, do jakichby środek ten miał się stać powodem. Times przeciwnie utrzymuje, że reforma powszechnemu powstaniu ludności angielskiéj zapobiegła, że miasto nieładu wszędzie teraz w kraju pokój i posłuszeństwo ku prawu panuje, co téż wybory same potwierdzają. Nigdy niebyło dla nieprzyjaciół wolności ludu trudniejszą rzeczą, wystąpić choćtylko za kandydatów do miejsc parlamentowych, aniżeli obecnie pod wpływem zbawiennego bilu reformy.

Mniemają, iż Hrabia Villa-Real, bawiący teraz w tutejszéj stolicy, zostanie wysłany przez Dom Pedra w pewném zleceniu do Madrytu.

Położenie angielskich poddanych w Lizbonie wprawia nas w obawę. Od czasu, jak Miguelíści od Oporto z wielką stratą odparci zostali, a ich flota po walce z Sartoryuszem w nędznym stanie powróciła dn. 14: b. m. do Tagu, okazuje pospólstwo swe rozjątrzenie przeciw Anglikom, które nawet d. 14. wieczorem morderstwem udowodniło. Odźwierny Lorda Williama Russel, spokojnie siedzący przy drzwiach swego hotelu, za to tylko, iż niechciał wypełnić żądania policyi, nakazującéj mu zamknąć bramę, został przez fanatyczny motłoch lizboński zamordowany. To morderstwo sprawiło wielkie wrażenie: posłano natychmiast po P. Juez Conservador, urzędnika upoważnionego do gorliwego utrzymania angielskich przyilejów; na jego wezwanie aresztowano nikczemnego zabójcę.

Z dnia 3. Listopada.

Mówią tu dzisiaj, że poczta listów rządowa, która dzisiaj zrana do Rotterdamu odeszła, odebrała rozkaz doczekać się w Yarmouth statku parowego „Lightning". — Głoszą tu także o następującém uwagi godném zdarzeniu. Admirał de Villeneuve (*) przybywszy z flotą swoją do Spithead, oświadczył natychmiast gotowość swoję, stawić się pod rozkazy Admirała naszego Malcolm; ten wszelako z tego się wymówił, oświadczając z swojéj strony, iż ma rozkaz od Admiralicyi, ażeby każda eskadra osobno dla siebie działała. Mimo przedstawienia Admirała francuzkiego, że takie rozłączenie eskadr musiałoby koniecznie niekorzystne za sobą pociągać skutki, Sir Malcolm jednak swego nieodstąpił i udał się d. 31. m. z. w skutek depeszów odebranych z Windsor do Londynu, gdzie roszczenia Admirała francuzkiego rządowi przełożył; niewiemy do tychczas, co gabinet w téj mierze postanowił. Zresztą czynią tu ten domysł, że instrukcye prywatne, których dostojna osoba Admirałowi udzieliła, równie tak się niezgadzają z Ministeryalnemi rozkazami, jak dawniéj instrukcye Xięcia Clarence wydane do Admirała Codryngtona prawie wbrew były przeciwne rozkazom Admiralicyi. Przynajmniéj wskazują Torrysowie ciągle na potajemną zawadę, która wykonanie konwencyi zniweczy.

Morning-Chronicle powiada: „Wyjazd Sira Stratford Canning do Petersburga nastąpi w jak najkrótszym czasie, przekonali się Ministrowie, iż jest rzeczą dla nich najważniejszą mieć przy dworze rossyjskim reprezentanta, przez nich samych wybranego."

Rozmaite wiadomości.

Cesarz Józef II. odziedziczył po ojcu swoim Franciszku I. znaczny majątek prywatny, między innemi 18 milionów złotych w papierach państwa. „Chcę coś darować krajowi memu!" zawołał w dzień po koronacyi swojéj, i — wrzucił te papiery w ogień.

W Archiwum byłéj Izby Sądowéj Rzeszy

(*) Admirał Ducrest de Villeneuve jest synem nieszczęśliwego Admirała francuzkiego, który pamiętną poniósł klęskę pod Trafalgar.

Niemieckiéj w Wetzlar, spoczywa dotąd 80,000 aktow. — Wieczny odpoczynek zmarłym! —

Papież Innocenty III. w książce swojéj o nędzy rodu ludzkiego następujące podaje objaśnienie krzyku dzieci: „Jeśli się chłopiec rodzi, tedy krzyczy A; dziewczyny krzyczą E, przezco narzekają na pierwszych rodziców swoich *Adama* i *Ewę*. — Tegoż samego zdania był uczony Dominikan Vivaldus.

Zdanie Napoleona o opinii publicznéj. — „Opinia publiczna — powiedział Napoleon na St. Helenie — jest siła niewidzialna, tajemna, któréj nic się oprzeć niemoże; niema niczego na świecie, coby było tak żywém, mocném i nieograniczoném; jakiekolwiek są jéj przywidzenia i wymysły, jest ona jednakowo często prawdziwszą, rozsądniejszą i sprawiedliwszą, niż pospolicie mniemają."

Majątek bogatego Hrabi szkockiego, Lorda Fife, który przed kilku laty w Paryżu, jak drugi Jowisz, zlewał deszcz złoty na Danaidy opery tamtejszéj, znacznie nadwerężony został; oto w tym czasie właśnie sprzedają w Londynie sprzęty jego przez publiczną licytacyą. Pomiędzy sprzedanemi rzeczami znajdowała się także z gipsu wyrobiona noga Pani Vestris, aktorki teatru londyńskiego Drury-Lane. Hrabia za nogę tę zapłacił więcéj jak 1000 gwineow, a na licytacyi sprzedano ją za dwa szylingi.

Na jarmarku w Stourbridge, w Anglii, pokazywano barana szwajcarskiego, olbrzymiéj wielkości. Wysoki jest ośm stóp, długi siedm i waży przeszło 400 funtow.

Szach Perski wezwał kilku oficerów angielskich artyleryi lekkiéj i piechoty w celu kształcenia wojsk na wzór angielski.

Katolicy i Protestanci w Niemczech.

(Z Tyg. Petersb.)

1) *Protestanci pod Monarchami katolickiego obrządku:*

W Austryi.	W prowincyach położonych poniżéj rzeki Ems	4,300	dusz
	w prow. powyżéj rzeki Ems	24,700	=
	w Styryi	2,500	=
	w Illiryi	17,000	=
	w Czechach	50,000	=
	w Morawii	68,000	=
		166,500	=
W Bawaryi		1,100,000	dusz.
— Saxonii		1,420,000	=
— Anhalt Koethen		34,000	=
		2,720,500	dusz.

Jest jeszcze lecz bardzo mała liczba protestantów w Xięstwach Hohenzollern i Lichtenstein.

2) *Katolicy pod Monarchami obrządku protestanckiego:*

W Prusiech	2,250,000	dusz
— Hanowerze	250,000	=
— Wirtembergu	470,000	=
— Baden	800 000	=
— Hessen-Kassel	106,000	=
— Hessen-Darmstadt	165,000	=
— Lauenburgu	1,000	=
— Luxemburgu	285,000	=
— Saxen-Weimar-Eisenach	10,000	=
— Saxen-Meiningen	300	=
— Saxen-Altemburg	100	=
— Saxen-Koburg-Gotha	200	=
— Brunświku	2,500	=
— Meklenburg-Schwerin	1,000	=
— Meklemburg-Strelitz	60	=
— Oldenburgu	75,000	=
— Nassau	150,000	=
— Anhalt-Dessau i Bernburgu	100	=
— Hesse-Homburgu	5,000	=
— Frankfurcie	6,000	=
— Hamburgu	5,000	=
Ogoł	5,580,250	dusz.

Bardzo mało katolikow liczy się w państwach obu domów Schwartzburskich, Xiążąt Reuss, Lippe, Detmold i Schaumburg-Waldeck, tudzież w miastach Bremie i Lubece.

O SŁOWIANACH.

(Z Dzien. Powsz. Warsz.)

To co naprzód uderza każdego zastanawiającego się nad Słowianami, jest ogromna przestrzeń, którą na kuli ziemskiéj wielka ta rodzina zajmuje. Rozdzielona przez rozmaite nazwiska i siedziby na liczne szczepy i gałęzie, i jedynie węzłem wspólnego, chociaż na rożne dyalekty dzielącego się języka połączona, liczy ona w sobie 50 do 60 milionów pobratymców, i zajmuje dziś prawie połowę Europy, a trzecią część Azyi. „Krom Arabów, którzy niegdyś od Malaki do Lizbony siedliska swe rozszerzyli," (są słowa Schlötzera) „nie masz i niebyło narodu na całéj kuli ziemskiéj, któryby swój język, swoję potęgę i swe osady tak nadzwyczajnie rozprzestrzenił." Od Dubrownika (Ragazy)

nad morzem Adryatyckiém, z jednéj strony do Kamczatki w pobliskości Japanu, a z drugiéj do morza Baltyckiego, wszędzie znachodzimy słowiańszczyznę, już to udzielną już to innym narodom podległą.

Że Słowianie pochodzą z Indyi, tak jak wiecznie z niemi sąsiadujące narody germańskie z Persyi, na to znajdujemy bezsprzeczny dowód w podobieństwie, jakie zachodzi między językiem słowiańskim a staro-indyjskim, czyli sanskryckim; i znów między niemieckim a perskim. Czas w którym narody te przywędrowały do Europy, równie jak i przyczyna ich przybycia, niedadzą się teraz wyjaśnić. To jednakże jest pewna, iż Słowianie już na kilka wieków, a może i na tysiąc lat przed Chrystusem, ile się zdaje, dla przeludnienia Indyi, do wschodniéj Europy przybyli.

Nazwisko **Słowian** późno atoli znajdujemy w historyi. Pierwsi dziejopisarze niesłowiańscy, którzy wyraźnie o szczepie tym wzmiankę zrobili, są: zakonnik Jordan około r. 552. i Senator Prokop około 562. r. po Chrystusie. Pierwszym kronikarzem słowiańskim był około r. 1056. zakonnik Nestor, w Kijowie. Z tych równie jak i z późniejszych pisarzów okazuje się, że koło r. 500. po Chrystusie Słowianie byli od dawnych wieków w posiadaniu północno-wschodniéj Europy, Sarmacyą nazwanéj. Granice siedziby ich miały być w ówczas Wisła, Karpaty, Dniepr, Don, morze Północne i Baltyckie; główne zaś imiona jakie im łacińscy i greccy historykowie nadali, są: *Slavi*, *Veneti* czyli *Venadi*, (przypominające dzisiejszych Wendów.)

Co do życia ich publicznego, nie podlega najmniejszéj wątpliwości, że jak Indowie na kilka wieków przed Chrystusem byli już na znacznéj stopie cywilizacyi, tak i Słowianie wkroczywszy kilka set lat przed erą chrześciańską do Europy, posiadali już niemały stopień oświecenia, budowali oni miasta, trudnili się głównie uprawą roli, prowadzili życie patryarchalne; i to ostatnie było przyczyną, iż tak łatwo stali się łupem dzikich i barbarzyńskich Nomadów, jakiemi byli Gotowie, Huny i Awary. Jako ciągle sąsiadujący z Grekami, którzy kolonie swe aż do morza Czarnego rozszerzyli, kształcili się Słowianie prawie równocześnie z nimi, chociaż na sposób sobie właściwy. Prokop donosi: iż za czasów jego Słowianie mieli rząd demokratyczny, że posiadali swe własne prawa i religią, że budowa ciała ich była mocną, a uczciwość, łagodność i wrodzona dobroć, głównym rysem ich charakteru. Cesarze greccy Maurycy (około r. 582.) i Leon (około roku 886.) chwalą nader męztwo i wytrwałość ich we wszelkich trudach wojennych; przyznają im nadzwyczajną gościnność dla obcych, a ludzkość w obchodzeniu się z jeńcami wojennemi, i donoszą, iż główném a prawie jedyném ich zatrudnieniem było rolnictwo i chów bydła.

Nieda się zaprzeczyć, iż od niepamiętnych czasów zaprowadzoną była u Słowian równie jak u innych narodów starożytnych, a mianowicie u Greków i Rzymian, różnica między ludźmi wolnemi, a poddanemi (*servi*). Za to związki familijne były u nich zawsze w największém poszanowaniu. Że zaś Słowianie od dawna własnemi rządzili się prawami, to udowodniają szczątki ich ustaw, które nas doszły w zbiorze praw Jarosława, czyli w tak zwanéj Prawdzie ruskiéj. Męztwo i zamiłowanie pokoju były głównemi dawnych Słowian przymiotami.

Równie zaszczytne jak trafne daje im świadectwo gienialny Herder w swoich myślach do filozofii ludzkości. „J. G. Herder, Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschen. „Mimo wojennych wypraw swoich“ (mówi on) „niebyli Słowianie nigdy, jak Niemcy, narodem wojennym, narodem przygód szukającym; przeciwnie posuwali się oni od wschodu ku zachodowi spokojnie za Niemcami i zajmowali siedliska przez nich opuszczone. Wszędzie gdziekolwiek przybyli, osiadali w celu, aby opuszczone i zniszczone przez drugich kraje uprawić i podnieść; zaludniali oni pustynie jako koloniści, trudniący się rólnictwem i chowem bydła, a po tylu przechodach i takiém wyludnieniu, przybycie ich ciche i spokojne stawało się prawdziwém dobrodziejstwem dla krajów wyniszczonych. Z upodobaniem trudnili się gospodarstwem wiejskiém, szczególne zamiłowanie mieli w zbieraniu licznych trzód i zboża zapasów; nieobce im były sztuki przemysłu domowego; i wszędzie, gdziekolwiek zagościli, starali się zaszczepić handel ziemio-płodami i wyrobami swemi. Wzdłuż brzegów morza Baltyckiego, zacząwszy od Lubeki, stanęły ich ręką miasta portowe, z których Vineta na wyspie Rügen (właściwie Wolin) była słowiańskim Amsterdamem. Że w bliższéj byli styczności z Prusakami, Kurlandczykami i Lettami, dowodzi język tych narodów. Nad Dnieprem założyli Kijów, nad Wołchowem Nowogród, które wkrótce połączając morze Czarne z Baltyckiem, i zamieniając płody wschodu na produkta północnéj i zachodniéj Europy, stały się pierwszego rzędu miastami handlowemi. W Niemczech trudnili się Słowianie górnictwem; im w szczególności znana była sztuka topienia i lania metalów, oni wydobywali sól, robili płótno, warzyli miód, szczepili drzewa

owocowe, a tym sposobem mogli przy wesołéj pracy rozwinąć późniéj i muzyczne talenta swoje. Nadewszystko cenili niepodległość życia wiejskiego; dla tego obok największego uszanowania dla praw, wrodzony im był wstręt do gwałtów i do zaborów; przeciwnie dobroczynność ich i gościnność, miary prawie niemiały.“

„Nigdy się Słowianie nieubiegali o laury ujarzmicielów świata; niemieli oni Xiążąt duchem wojennym pałających. Woleli nawet opłacać się obcym najezdnikom, byle tylko w spokoju na ojczystéj ziemi żyć mogli. To było powodem, iż rożne narody, a najbardziéj ludy szczepu niemieckiego tak okropnych bezprawiów na Słowianach się dopuścili. Już za czasów Karola W. zaczęły się wojny w celu ujarzmienia pokoleń nad Elbą mieszkających, toczono je pod pozorem zaprowadzenia religii chrześciańskiéj; ale rzeczywistymi ich powodem były, spodziewane korzyści handlowe. Dla Franków bowiem tchnących duchem wojennym, musiało w istocie być dogodniejszą, podbić naród pracowity, oddany rolnictwu i handlowi, aniżeli żeby się sami mieli tych sztuk uczyć i wykonaniem onychże się zatrudniać. Co Frankowie zaczęli, to Sasi dokończyli. W całych prowincyach starano się Słowian wygubić, albo na prostych niewolników przeistoczyć; poczém posiadłości ich między duchowieństwo i szlachtę rozdzielono. Handel ich na morzu Baltyckiém zniszczyli północni Germani, miasto ich Vineta Duńczykowie z ziemią zrównali; jednym słowem: postąpiono sobie z Słowianami nieinaczéj, jak sobie poźniéj Hiszpanie z mieszkańcami Peru postąpili. Głównym powodem klęsk, które się zlały na naród słowiański, był ten, iż przy zamiłowaniu spokoju i pracy w zaciszu domowém, Słowianie nieumieli sobie nadać trwałéj organizacyi wojskowéj; chociaż w krwawych rozprawach bynajmniéj im na męztwie niezbywało. Głównym powodem było i to, że w rzędzie narodów téj kuli ziemskiéj los im wyznaczył siedzibę, z jednéj strony tak bliską Niemców, a z drugiéj wystawioną na ciągłe napady Tatarów i Mongołów, od których również niemało ucierpieli.“ Takie jest zdanie co do pierwotnych Słowian jednego z najpierwszych filozofów niemieckich, Herdera.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Expedycya wykazu hypotecznego, która kościołowi w Szmieszkowie z sołectwa tamże pod Nr. 2. położonego, Wawrzynowi Pokatzkiemu sołtysowi należącego, względem kapitału na tymże pod Rubr. III. Nr. 3. zaintabulowanego kościelnego w ilości 100 tal. wraz z expedycyą czynnościów z dnia 10. Maja 1820. 14. Listopada 1823. i 22. Sierpnia 1817. pod dniem 2. Marca 1829. r. udzieloną została, według podania się zagubiła i ma być na wniosek Jmć Xiędza Kirchner w Smieszkowie amortyzowaną.

Wzywają się przeto posiadacze tegoż wykazu hypotecznego lub tychże sukcessorowie, cessyonaryusze, lub którzy w ich prawa wstąpili, ażeby z pomienionego wykazu hypotecznego mieć mogące pretensye natychmiast, a najdaléj w terminie

na dzień 14. Lutego 1833.

zrana o godzinie 9. przed Delegowanym Wym Baronem Richthofen Referendaryuszem Sądu naszego w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym uzasadnili, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swemi do pomienionéj summy prekludowani będą, im w téj mierze wieczne milczenie nakazaném i amortyzacya wykazu hypotecznego z dnia 2. Marca 1829. r. zawyrokowaną zostanie.

Wschowa, d. 25. Października 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

M. Janowski nauczyciel wiadomości i różnych językow, życzy sobie kondycyi.

Poznań, dnia 16. Listopada 1832.

W Expedycyi Gazet.

Dnia 12. Listopada 1832. zginął piesek mały z Hotelu Berlińskiego, gatunku wyżełka angielskiego, biały z odmianami kasztanowatemi, uszy długie kosmate, równie jak i ogon z długim włosem. Znalazca onego, ma się zgłosić do Hotelu Berlińskiego, gdzie przyzwoitą odbierze nagrodę i podziękowanie.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Listopada 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . . .	92	$91\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$97\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	100	—
Szląskie	106	—